

## Estetyka petrokultury. Jak i dlaczego (nie) opowiadamy o ropie naftowej

Monika Lubińska

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 4, S. 132–145

DOI: 10.18318/td.2022.4.9 | ORCID: 0000-0002-3413-7318

Od blisko dekady w akademiach anglosaskich rozwija się nurt badań humanistycznych nad energią i paliwami (*energy humanities*). W jego ramach autorzy i autorki – między innymi Imre Szeman, Dominic Boyer, Sheena Wilson i Patricia Yaeger – zajmują się politycznymi, społecznymi i kulturowymi znaczeniami źródeł energii w antropocenie. Pole badawcze obejmuje dyscypliny nauk humanistycznych oraz społecznych, w tym literaturoznawstwo i nauki o kulturze. Na gruncie tych ostatnich badawcze dociekania na temat kulturotwórczego znaczenia paliw dotyczą przede wszystkim przemian kulturowych w wyniku transformacji energetycznych. Analizie poddawane jest także to, jak dominujące znaczenie danych zasobów (ropy, węgla, gazu) wpływa na przekształcenia estetyczne czy aksjologiczne w sztukach wizualnych, literaturze, architekturze oraz innych gałęziach kultury.

W badaniach literaturoznawczych jedną z przyczyn podjęcia tematu paliw było spostrzeżenie, że ropa

Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2020-2024 jako projekt badawczy w ramach programu pod nazwą „Diamentowy Grant” nr rej. projektu: DL2019 002949

### Monika Lubińska

– lic., doktorantka Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Śląskiego, kierowniczka projektu badawczego w programie „Diamentowy Grant” 2020, MEiN. W ramach grantu przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą kulturotwórczym znaczeniom paliw kopalnych i energii odnawialnych w antropocenie. Artykuły naukowe publikowała w „Er(r)go” (w druku), „Wielogłosie” i „Śląskich Studiach Polonistycznych”. Kontakt: monika.lubinska97@gmail.com

naftowa, mimo ogromnego wpływu na kulturę amerykańską drugiej połowy XX wieku, pozostaje tematem nieobecnym w ówczesnej literaturze Stanów Zjednoczonych. Sam nurt badań petrokulturowych – poświęconych ropie naftowej jako dominującemu zasobowi energetycznemu – bazuje na specyficznym zjawisku: ropa, jednocześnie kreując wizualność współczesnej kultury i tkwiąc u podstaw każdej produkcji kulturowej, sama unika reprezentacji. Problem charakteryzują Sheena Wilson, Imre Szeman i Adam Carlson we wstępie do *Petrocultures. Oil, Politics, Culture*:

Jeśli weźmiemy pod uwagę geopolitykę XX wieku, która w ogromnym stopniu została zorganizowana wokół problemów związanych z gazem i ropą, pojawia się pytanie, dlaczego paliwa kopalne są tematem tak niewielu fikcyjnych przedstawień w kulturze petrohegemonia stulecia, to znaczy Stanów Zjednoczonych? Nieobecność energii w większości narracji XX wieku skłoniła krytyków do ponownego zbadania historii literatury – nie tylko po to, by odnaleźć tych kilka istniejących reprezentacji ropy w obszarze fikcji, ale też prześledzić rozległejsze związki między energią, reprezentacją i kulturą.<sup>1</sup>

Stan, kiedy ropa, jednocześnie kształtując kulturę wizualną, sama pozostaje trudna do zauważenia, może mieć związek z fundamentalnym dla zachodniej kultury dobrobytu przywilejem niewidzenia energii. Kwestię tę poruszyła między innymi Jennifer Wenzel:

Nierozpoznanie tych przemian [związanych z eksploatacją paliw kopalnych na masową skalę – M.L.] czy też nieuwzględnianie w codziennym życiu tych, którzy są ich beneficjentami i którzy biorą je za pewnik, jest wielką porażką wyobraźni, normalizacją pozornego świata ekonomii gdybającej, ignorującej to, co faktycznie się dzieje. W tym sensie sposobem myślenia o energii charakterystycznym dla tych, którzy mają do niej bezpieczny dostęp, jest w rzeczywistości niemyślenie o niej: w ramach niewidocznego przywileju brania energii za pewnik.<sup>2</sup>

1 S. Wilson, A. Carlson, I. Szeman *Introduction. On Petrocultures: Or, Why We Need to Understand Oil to Understand Everything Else*, w: *Petrocultures. Oil, Politics, Culture*, ed. S. Wilson, A. Carlson, I. Szeman, McGill-Queen's University Press, Montreal & Kingston-London-Chicago 2017, s. 6.

2 J. Wenzel *Introduction*, w: *Fueling culture. 101 Words for Energy and Environment*, ed. I. Szeman, J. Wenzel, P. Yeager, Fordham University Press, New York 2017, s. 12.

Temat nieobecności energii i ropy w literaturze zachodniej poruszyła także Patricia Yaeger w tekście *Literature in the Ages of Wood, Tallow, Coal, Whale Oil, Gasoline, Atomic Power, and Other Energy Sources*. Autorka przywołuje okoliczności, w których pierwszy raz zwróciła uwagę na problem braku tematyzacji ropy:

Zajrzałam do *W drodze* Jacka Kerouaca i zaczęłam się zastanawiać, jak często Dean Moriarty i Sal Paradise zatrzymują się po paliwo? Czy kiedy przemierzają kraj, martwią się o cenę benzyny lub o to, ile jej zużywają? Może jest to pytanie dopiero z XXI wieku, pytanie państwa, które przetrwało arabskie embargo i eksplozję platformy wiertniczej w Zatoce Meksykańskiej, ale może nie przetrwać globalnego ocieplenia? Do roku 1950 apetyt Ameryki na ropę naftową przewyższył zużycie węgla. Do roku 1970 Stany konsumowały 70% globalnych zasobów ropy, niewiele myśląc o zrównoważonym rozwoju. Dlaczego więc w erze bezprecedensowego materialnego dostatku Paradise, Moriarty czy wielu innych, zwariowanych na punkcie samochodów bohaterów miałyby się przejmować paliwem?<sup>3</sup>

Chociaż bardzo atrakcyjne i odkrywcze, spostrzeżenie Yaeger – podobnie jak pozostałych przywoływanych autorów – opiera się na pewnej hiperboli. Przekonani o nieobecności ropy w kulturze anglosaskiej XX wieku badacze petrokultury skupiają się przede wszystkim na braku jej tematyzacji w literaturze, wnioskując, że zasób ten jest niewidoczny w sferze kulturalno-społecznej. I chociaż – co wykazywać będę w niniejszym artykule – ropę faktycznie cechuje charakterystyczny rodzaj niewidoczności, to trudno mówić o jej całkowitym przemilczeniu w ramach rozmaitych kulturowych narracji czy obrazów. Oczywiście autorzy *energy humanities* wspominają, że ropa jako kluczowy strategiczny surowiec jest obecna w konfliktach i dyskursach politycznych, społecznych i geopolitycznych XX wieku. Zwracają jednak uwagę na to, że jej widoczność cechują pewne sprzeczności: „Jest to wielki paradoks imaginariów paliw kopalnych: w literaturze, tak samo jak w życiu, ropa znajduje się jednocześnie wszędzie i nigdzie, niezbędna, ale nieuchwytna, nie tyle niewidzialna, ile niezauważona”<sup>4</sup>.

3 P. Yaeger *Literature in the Ages of Wood, Tallow, Coal, Whale Oil, Gasoline, Atomic Power, and Other Energy Sources*, w: *Energy Humanities. An Anthology*, ed. I. Szeman, D. Boyer, John Hopkins University Press, Baltimore 2017, s. 441.

4 J. Wenzel *Introduction*, s. 11.

Przywołane diagnozy prowokują zatem szereg pytań. Po pierwsze, czy ropa faktycznie jest surowcem zupełnie niewidocznym w literaturze i pozostałych sferach kultury? Po drugie, z czego wynika jej charakterystyczna (nie)widoczność, którą można porównać na przykład z bardzo powszechną, upolitycznioną reprezentacją węgla w literaturze kultur i okresów, w których odpowiadał on za radykalne przemiany społeczno-kulturowe? I w końcu pytanie najbardziej złożone: dlaczego literackie przedstawienia (oraz odczytania czy analizy)<sup>5</sup> ropy są według badaczy *energy humanities* tak istotne? Czy rażąca wręcz obecność tego surowca w dyskursach politycznych, militarnych, społecznych, aktywistycznych oraz w mediach związanych z dokumentacją (fotografia, film, reportaż) nie wystarcza, by zrozumieć jego znaczenie w gospodarkach i społeczeństwach Zachodu? Kiedy autorzy *Fueling Culture* piszą o „wielkiej porażce wyobraźni” wynikającej z przemilczenia ropy, nie odnoszą się bezpośrednio do wyobraźni pisarzy czy artystów; chodzi im raczej o nieuwzględnianie ogromnego uzależnienia wszelkich zachodnich procesów społeczno-kulturowych od paliw kopalnych. Wobec rozpoznania tych można by jednak wysunąć zastrzeżenie kierowane pośrednio w stronę samej literatury – czy gdyby uzależnienie od ropy stematyzowano już w XX wieku, uchroniłoby to zbiorową nieświadomość przed porażką wyobraźni?

W związku z powyższymi pytaniami artykuł stanowi analizę kulturowych i politycznych reprezentacji ropy naftowej oraz przyczyn ich braku. Uważam, że w dzisiejszych czasach, wobec kryzysów geopolitycznych i klimatycznych, zasobowi temu należy się szczególna uwaga badawcza w naukach humanistycznych i społecznych. W swojej interpretacji nie będę ograniczać się wyłącznie do drugiej połowy XX wieku i Stanów Zjednoczonych, chociaż uznaję ten kontekst za kluczowy – ropa zyskała wówczas status dominującego źródła energii, co zainicjowało trwający do dziś wielki wzrost (*The Great Acceleration*) – bezprecedensowy wzrost produkcji, konsumpcji, a także emisji gazów cieplarnianych – który uznaję za punkt krytyczny antropocenu, bezpośrednio przybliżający widmo rozmaitych katastrof. Nie będę również zawężać pola badawczego do literackich reprezentacji ropy, ponieważ, jak postaram się wykazać, społeczno-kulturowe znaczenie tego zasobu jest powiązane przede wszystkim z kwestiami percepcji i widoczności. Z tego powodu sposoby tematyzacji ropy warto rozpatrywać także w szerszym kontekście mediów artystycznych oraz różnic między nimi.

---

5 Tamże.

### Obecności i nieobecności ropy

Poza kontekst Stanów Zjednoczonych drugiej połowy XX wieku warto wyjść zwłaszcza przy pierwszym z postawionych wyżej pytań. Szczególna uwaga należy się diagnozom Amitava Goshy, który twierdzi, że do dziś nie istnieją środki językowe, które umożliwiłyby powstanie literackiej opowieści o doświadczeniu ropy:

Doświadczenia, za którymi stoi ropa, są sprzeczne z wieloma historycznymi praktykami kształtującymi pisarstwo oraz dystynktywne cechy literatury przez ostatnich kilka wieków. Dla przykładu przestrzenie ropy są zaskakująco wielojęzyczne, podczas gdy powieść (...) jest zadomowiona w społecznościach jednojęzycznych (...). Ponadto literatura odnajduje się najlepiej w rozkosznych poczuciach „umiejscowienia” (...). Ale doświadczenia związane z ropą pozostają domeną życia w przestrzeni, która nie jest żadnym konkretnym miejscem – w świecie rozproszonym (...) i międzynarodowym.<sup>6</sup>

Należy zauważyć, że wbrew tym diagnozom ropa pojawia się w roli głównej bohaterki rozmaitych powieści, zarówno amerykańskich, jak i europejskich, w tym polskich. Kontekst polski pozostaje szczególnie istotny, ponieważ to tutaj, jak pisze Andrzej Krajewski w *Krwi cywilizacji. Biografia ropy naftowej*, ropa „rozpoczyna swoją karierę”<sup>7</sup> dzięki Ignacemu Łukasiewiczowi – wynalazcy lampy naftowej i założycielowi pierwszej na świecie kopalni ropy. Nafta pojawia się w literaturze w momencie, gdy ropa rozpoczyna swą karierę – przede wszystkim pod koniec XIX wieku oraz w pierwszej połowie XX stulecia.

W Europie za przykładowe powieści o ropie można by uznać *Naftę* Ignacego Maciejowskiego (1893) czy *Króla naftowego* Karola Maya (1894). Natomiast po stronie amerykańskiej, a także w kontekście globalnym, najważniejszą powieścią o tym surowcu jest *Nafta* Uptonia Sinclaira (1926-1927). Co jednak ważne, w wymienionych powieściach ropa stanowi przede wszystkim obietnicę bogactwa, przez co przedstawia się ją głównie jako ekwiwalent złota czy pieniądza, sama niekoniecznie pojawia się bezpośrednio: „Nafta to płynne

6 A. Gosh *Petrofiction: The Oil Encounter and the Novel*, w: *Energy Humanities*, s. 433.

7 A. Krajewski *Krew cywilizacji. Biografia ropy naftowej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018, tekst promocyjny z tylnej okładki.

złoto”<sup>8</sup>, „Nafta (...) jest to zwierzę, które jeżeli jest w dobrym humorze, daje od tysiąca do pięćdziesiąt tysięcy guldenów gotówką dziennie. A jeżeli wpadnie w zły humor, pożre sto tysięcy i nie da nic”<sup>9</sup>. W podobnym kontekście ropa występuje w słynnym antywojennym manifeste Juliana Tuwima *Do prostej człowieka*, w którym zostaje powiązana z kontekstami militarno-finansowymi: „Wiedz, że to bujda, granda zwykła, / Gdy ci wołają: „Broń na ramię!”, / Że im gdzieś nafta z ziemi sikła / I obrodziła dolarami”. Najwięcej bodaj obrazów bezpośrednio przedstawiających ropę – jej wydobywanie, wypływanie czy wytryskiwanie spod ziemi, a także pracę z nią związaną – znajdziemy u Maciejowskiego. Także tam jednak więcej jest motywów jej poszukiwania, wyczekiwania i braku, obietnicy bogactwa oraz realiów jego trwonienia: „Wierzę, że ropa przyjdzie, lecz pierwej wnętrzości nam wypali, mózgi wysuszy, serce rozszarpie, nerwy popruje”<sup>10</sup>. Reprezentację bodaj najwyraźniej wplecioną w wątki polityczne i klasowe ropa zyska w *Naftie* Sinclaire, w której istotną rolę odgrywają motywy wyzysku robotników oraz sceny ich śmierci, a także historyczny kontekst skandalu Teapot Dome – głośnej afery łapówkarskiej związanej z dzierżawą rezerw ropy naftowej.

Przywołane przykłady, choć nie są bardzo liczne, świadczą o dość spójnej opowieści o kulturowym doświadczeniu ropy – opowieści, która wbrew dia-gnozom Gosha wyrażona została za pomocą języków narodowych i wyrasta z doświadczeń zakorzenionych w konkretnych terytoriach. Dodatkowo nie jest to opowieść naturalizująca ropę, ale bezpośrednio sugerująca polityczne znaczenia nowego surowca, a także powiązane z nim wartości i zjawiska kulturowe – wątki industrializacji, bogactwa i wyzysku, nowego rodzaju pracy oraz znaczenia ropy w międzynarodowych konfliktach militarnych i politycznych rozgrywkach. Co jednak ważne i co decyduje o problematycznym statusie ropy jako „głównej bohaterki” literackich narracji, status przywołanych powieści (szczególnie Maciejowskiego) w historii literatury oraz jej rozmaitych kanonach jest dość wątpliwy – są to powieści, jeśli nie zapomniane, to takie, do których w dzisiejszych realiach wyjątkowo trudno powrócić. Ropa zatem, chociaż bywała tematyzowana, nie doczekała się tak kanonicznych opowieści jak węgiel, kluczowy na przykład w pisarstwie Charlesa Dickensa czy Stanisława Żeromskiego.

8 K. May *Król naftowy*, przekład anonimowy, Małopolska Oficyna Wydawnicza, Kraków 1993, s. 128.

9 I. Maciejowski *Nafta*, t. I, Wydawnictwo S. Lamental, Warszawa 1894, s. 250.

10 Tamże, s. 137.

Dodatkowo przywołane konteksty przedstawiania ropy – motywy pracy i wyzysku, bogactwa i biedy oraz industrializacji – są charakterystyczne właśnie dla literatury przełomu XIX i XX wieku oraz prozy modernistycznej. Z tego powodu obecność ropy w pisarstwie drugiej połowy XX stulecia, kiedy surowiec ten zyskuje status globalnie dominującego źródła energii, uzależniając od siebie zachodnie społeczeństwa, staje się bardziej problematyczna. Nie znaczy to jednak, co wydaje się umykać przywołanym badaczom petrokultury, że temat energii jest zupełnie nieobecny w powojennej literaturze anglosaskiej, a szczególnie w postmodernistycznej prozie lat 60. i 70. Chociaż ropa nie pojawia się tam bezpośrednio, to ówczesną kulturę amerykańską i zachodnioeuropejską ogarnia charakterystyczna obsesja na punkcie entropii oraz śmierci cieplnej<sup>11</sup>. Dotychczas amerykańską fascynację entropią analizowano przede wszystkim w kontekście doświadczenia drugiej wojny światowej, zimnej wojny czy rewolucji kulturalnych lat 60.<sup>12</sup> Znaczące jednak, że na czas masowej eksploatacji ropy naftowej i jej nowego, dominującego statusu w globalnych gospodarkach przypada radykalna dominacja estetyki (obecnej w literaturze, filmie i sztukach wizualnych) powiązanej energią, a konkretnie jej wyczerpaniem i rozpraszaniem. Co znamienne, w prozie między innymi Thomasa Pynchona jako entropijne przedstawia się kulturowe zjawiska, za którymi bezpośrednio stoi masowa eksploatacja ropy – konsumpcjonizm, utowarowienie kultury, wzrastająca jednakowość, dominacja mediów masowego przekazu i nadmiar informacji<sup>13</sup>. Jeden z bohaterów wczesnej prozy Pynchona, Callisto,

w entropii, czyli w stopniu dezorganizacji układu zamkniętego, znalazł trafną metaforę, wyjaśniającą niektóre zjawiska w otaczającym go świecie. Zauważył na przykład, że młode pokolenie traktuje Madison Avenue z taką samą pogardą, z jaką jego generacja traktowała Wall Street, a w amerykańskim kulcie konsumpcji odkrył podobną tendencję – od najmniejszego do największego stopnia prawdopodobieństwa, od zróżnicowania do monotonii (...). Słowem zastosował teorię Gibbsa do społeczeństwa i przewidział zanik współczesnej kultury, w której idee,

11 T. Tanner *Entropia*, przeł. Z. Lewicki, w: *Nowa proza amerykańska. Szkice krytyczne*, red. Z. Lewicki, Czytelnik, Warszawa 1983.

12 C. L. Jones *Entropies*, w: *Energies in the Arts*, ed. D. Kahn, The MIT Press, Cambridge 2019.

13 Temat entropii informacyjnej w prozie powojennych pisarzy amerykańskich również poruszył Tony Tanner w tekście *Entropia*.

podobnie jak energia cieplna, przestaną być przekazywane (...) – a wówczas wszelki ruch umysłowy ustanie.<sup>14</sup>

Być może to właśnie charakterystycznej obsesji na punkcie entropii warto się przyjrzeć w kontekście estetycznych i kulturowych przekształceń, jakie spowodowało uzależnienie gospodarek zachodnich od ropy<sup>15</sup>. Jak bowiem pokażę w dalszej części artykułu, infrastruktura i transport tego zasobu są w porównaniu z węglem mocno rozproszone, co sprawia, że ropa pozostaje fizycznie niewidoczna w codziennym życiu ludzi dzięki niej najbardziej uprzywilejowanych. Nie dziwi więc, że również w literaturze ropa nie pojawia się bezpośrednio zbyt często, a związane z nią kulturowe przemiany manifestują się między innymi w estetyce zorientowanej na rozmaite rozproszenia oraz wzrastającą, nadprodukowaną jednakowość.

Mimo problematycznej widoczności ropy i energii w powojennej kulturze anglosaskiej nowy, dominujący zasób pozostaje w XX wieku na pierwszym planie konfliktów militarnych oraz dyskursów politycznych czy medialnych, bezpośrednio wpływając na procesy społeczno-kulturowe. Już w latach 50. ropa staje się kluczowym surowcem strategicznym, wokół którego zorganizowana zostaje geopolityka drugiej połowy XX wieku. Po drugiej wojnie światowej Wielka Brytania i Stany Zjednoczone intensywnie rywalizują o pola naftowe Iranu i Arabii Saudyjskiej, a kraje bliskowschodnie dążą do osłabienia wpływów Zachodu, wykorzystując ropę jako broń ekonomiczną. Skutkiem tych rozgrywek są wydarzenia należące do najważniejszych w XX wieku: kryzys sueski, ukonstytuowanie się Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC), wojna sześciodniowa, powstanie Zjednoczonych Emiratów Arabskich, atak Egiptu i Syrii na Izrael, nacjonalizacja spółki naftowej Armaco i ogłoszenie przez kraje arabskie embarga na dostawy ropy do państw wspierających Izrael. Szczególnie to ostatnie sprawiło, że ropa w latach 70. była czymś niemożliwym do przeoczenia na płaszczyźnie społeczno-kulturowej. Jak bowiem pisze Krajewski, kryzys wiązał się nie tylko

14 T. Pynchon *Entropia*, przeł. J. Zieliński, w: *Gabinet luster. Proza amerykańska 1961-1977*, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 363-364.

15 Rozbudowaną analizę zależności między estetyką entropijną w prozie amerykańskiej lat 60. a masową eksploatacją ropy w USA przedstawiam w rozprawie doktorskiej *Energia w antropocenie. Przemiany sztuk wizualnych i piśmiennych w świetle badań energy humanities i kryzysów epoki człowieka*, przygotowywanej w latach 2020-2024 pod opieką naukową dr hab. prof. UŚ Anny Kałuży.



z załamaniem gospodarczym, ale też z wprowadzaniem ograniczeń w codziennym korzystaniu z zasobów energii:

W kolejnych krajach zaczęto wprowadzać ograniczenie wysokości temperatury w budynkach publicznych i mieszkaniach. Wystawy sklepowe musiały być wygaszane o godzinie 22.00. (...) Zainicjowano także wielkie akcje propagandowe, nakłaniające ludzi do oszczędzania energii. Wśród dawanych obywatelom rad znalazły się m.in. takie: „Zainstaluj w każdym pomieszczeniu termometr, aby kontrolować temperaturę”, „Nakryj naczynia, kiedy chcesz zagotować wodę” (...).<sup>16</sup>

W latach 70. radykalnie zmienił się także wizerunek naftowych korporacji, takich jak Mobil, Texaco czy Exxon – od momentu kryzysu utożsamiano je już nie z obfitością i tanią energią, ale „doprowadzającym do szału niedoborem i brakiem organizacji”<sup>17</sup>. Słowa te Krajewski cytuje za Anthonym Sampsonem, który w 1975 roku opublikował książkę *Siedem siostr: wielkie koncerny naftowe i świat przez nie stworzony*, dowodzącą, że ropa nie jest całkowicie pozbawiona kulturowej reprezentacji.

Czy ta rażąca polityczno-ekonomiczna obecność i widzialność ropy nie wystarcza, by zrozumieć zarówno jawne, jak i ukryte znaczenia tego zasobu dla gospodarek, społeczeństw i kultur Zachodu? Chociaż nie uważam, by szerokie tematyzowanie ropy w literaturze XX wieku mogło uchronić zachodnie społeczeństwa przed wspomnianą przez badaczki *energy humanities* „porażką wyobraźni” – uzależnieniem od ropy, konsekwencjami środowiskowymi, przywilejami dzięki niej zdobytymi – to twierdzę, że zasób ten wymaga jeszcze większej uwagi i bardziej złożonej reprezentacji. Problematyczność wynikająca z jedynie ekonomiczno-politycznej widoczności w ciekawy sposób może ilustrować cytowana *Biografia ropy naftowej* Krajewskiego. Publikacja w dobitny sposób ujawnia, że biografia ropy to w zasadniczej części biografia ludzi zajmujących najwyższe szczeble władzy oraz opowieść o ich politycznych interesach, które mimo zasadniczego wpływu na globalne procesy społeczno-kulturowe w dużej mierze – jak sama ropa – pozostają utajone i niewidoczne. Z tego powodu nie dziwi również to, że narracje poświęcone ropie są z jednej strony narracjami o bogactwie i militarno-ekonomicznym

16 A. Krajewski *Krew cywilizacji*, s. 224.

17 A. Sampson *Siedem siostr: wielkie koncerny naftowe i świat przez nie stworzony*, przeł. J. Bielski, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1981. Cyt. za: A. Krajewski *Krew cywilizacji*, s. 226.

wyzysku, a z drugiej – opowieściami przygodowymi, westernowymi czy szpiegowskimi. Bodaj najczęściej ropa pojawia się właśnie w opowieściach westernowych (za przykład może posłużyć *Król naftowy* Maya) oraz, szczególnie w XX wieku, w filmach z wątkami wywiadowczo-szpiegowskimi (przykładowo *Trzy dni kondora*, niektóre odsłony przygód Jamesa Bonda). Motywy szpiegowsko-przygodowe najwyraźniej wskazują na utajony sposób funkcjonowania ropy w kulturze oraz jej znaczenie przede wszystkim dla interesów politycznych, których szczegóły nie są dostępne szerszej publiczności.

W specyficznych napięciach między obecnością a nieobecnością ropy ujawnia się jej przywołany przez anglosaskich badaczy petrokultury status zasobu-zjawiska, które „jednocześnie jest wszędzie i nigdzie”. Ropa przypomina o swojej obecności przede wszystkim w momentach kryzysów i katastrof – konfliktów, wojen, wycieków czy eksplozji. Wówczas jej widoczność nabiera charakteru wręcz pornograficznego, a mass media zalewają wizerunki ptaków topiących się w czarnej mazi, zanieczyszczonych oceanów oraz umierających zwierząt. Śmierci i ciała, których nie da się bezpośredniego pokazać (sfotografować, nagrać) w przypadku katastrof górniczych, stają się medialnym widowiskiem. Wojny i innego rodzaju konflikty, w których ropa odgrywa zasadniczą rolę, także wstrząsają całym światem – uwidocznienia te mają jednak charakter chwilowy i chociaż skłaniają do namysłu nad koniecznością poszukiwania alternatywnych źródeł energii, dominujący charakter ropy nie ulega zachwianiu. Jako przyczynę tego stanu można by wskazać polityczne mechanizmy związane z ochroną i naturalizacją najważniejszych źródeł energii niezależnie od społecznych czy środowiskowych konsekwencji ich eksploatacji. Stan ten dotyczy nie tylko ropy, ale wszystkich zasobów energetycznych, które odgrywają kluczową rolę w gospodarce. Zjawisko to opisał między innymi Barry Lord na przykładzie niewolnictwa jako jednego z najważniejszych źródeł energii odnawialnej:

To, do jakiego stopnia ideologia niewolnictwa była powszechnie akceptowana, tolerowana i promowana w społeczeństwach posiadających niewolników, przypomina nam o skali wpływu decydujących źródeł energii na nasze wartości kulturowe (...). Rewolty niewolników, takie jak słynne powstanie Spartakusa w Rzymie, rzadko znajdowały zwolenników wśród ogółu ludności, nawet wśród osób zbyt biednych, by same mogły posiadać niewolników. Ta niewypowiedziana (zazwyczaj) więź, która leży u podstaw każdego społeczeństwa, polega na tym, że musi ono akceptować i chronić dominujące źródło energii, jednocześnie akceptując

wszelkie wartości oraz znaczenia kulturowe, jakie to implikuje. Dlatego wszystkie obawy etyczne, które mogłyby zagrozić źródłu energii, trzeba tłumić. To samo dotyczy skrupułów moralnych związanych zniszczeniem środowiska lub ryzykiem wycieków ropy – musimy je zaakceptować jako cenę zachowania dzisiejszych kultur<sup>18</sup>.

Wnioski autora *Art and Energy. How Culture Changes* dodatkowo wzmocniają tezę, iż polityczno-ekonomiczna widoczność ropy nie wystarczy do jej destabilizacji jako dominującego źródła energii, a wszelkie kryzysy czy katastrofy są „ceną”, jaką płacimy za dalsze trwanie dobrobytu zbudowanego na paliwach kopalnych. Nie twierdzę, że ropa naftowa musi zyskać swoją wielką literacką opowieść, ale z pewnością wymaga większej interpretacyjnej, analitycznej, badawczej uwagi – kierowanej szczególnie tam, gdzie ropa pozostaje przemilczana i niewidoczna.

### **Niewidoczność ropy w porównaniu z tematyacją węgla**

Namysł nad poszerzeniem kanałów reprezentacji ropy jest potrzebny także dlatego, że w porównaniu z innymi źródłami energii wyjątkowo trudno ją zauważyć. Węgiel stanowi jej szczególne przeciwieństwo, jeśli chodzi o kulturową reprezentację – był kluczowym tematem między innymi XIX- i XX-wiecznej literatury amerykańskiej (Upton Sinclair) oraz europejskiej (Charles Dickens), w tym również polskiej, podejmującej temat transformacji spowodowanej industrializacją.

W publikacji *Literacki kapitalizm: obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku* Paweł Tomczok dostarcza przykładów tekstów literackich podejmujących temat węgla oraz całościowo prezentuje perspektywy, z jakich pisarze przełomu XIX i XX wieku ukazywali industrializację. Perspektywy te związane są przede wszystkim z doświadczeniami wyzysku robotników, ich ubóstwem, chorobami, ale także z eksploatacją środowiska, radykalnym przekształceniem przestrzeni wspólnych oraz poczuciem ich „obcości”<sup>19</sup>. Badacz przywołuje w tym kontekście między innymi prozę Dickensa, który „tworzy wzorzec przedstawiania miasta przemysłowego

18 B. Lord *Art and Energy. How Culture Changes*, ed. G. Lord, J. Strand, The AAM Press, Washington 2014, s. 83-84.

19 P. Tomczok *Literacki kapitalizm: obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 450.

– to z jednej strony monotonia, a z drugiej wyjątkowe zniszczenie naturalnego środowiska przez dymy z fabryk czy ścieki do rzek<sup>20</sup>. Jeśli natomiast chodzi o literaturę polską, Tomczok wskazuje między innymi na pisarstwo Stanisława Żeromskiego, Andrzeja Niemojewskiego oraz Artura Gruszczyńskiego, którzy tworzą wspólny, całościowy obraz przestrzeni industrialnych:

Przestrzeń przemysłowa wywołuje wrażenie tymczasowości – to przestrzeń stworzona przez kapitał, dla kapitału, w celu jego pomnażania (...). Krajobraz nie ma tu autonomicznej wartości (...). To krajobraz kapitału oraz resztek – śmieci, pozostałości po gwałtownej eksploatacji, której najlepszym symbolem jest rabunek, czyli wydobywanie węgla na zawal, czego skutkiem na powierzchni powstają trupie pola. Martwa, trupia przestrzeń to obraz pozwalający powiązać krajobraz przemysłu, kapitał oraz jednostkowe losy.<sup>21</sup>

W swoich analizach Tomczok prezentuje wiele przykładów literackich opowieści o doświadczeniu industrializacji, w których węgiel, górnictwo i kopalnie pozostają na pierwszym planie. Opowiadanie Niemojewskiego *Stara wariatka* interpretuje on jako historię „szybkiej eksploatacji węgla, przynoszącej olbrzymie zyski, ale doprowadzającej do katastrofy, w której ginie kilkuset robotników, zalanych w czasie rabunku”<sup>22</sup>. Z kolei *Ludzie bezdomni* zawierają bardzo wiele obrazów degradacji środowiska w przestrzeniach przemysłowych, wyzysku górników, różnic klasowych, niemożliwych do przeoczenia przekształceń przestrzeni wspólnych oraz obrazów półżywych ludzi, zamroczonych przez dym i mgłę<sup>23</sup>. Węglowi i ropie naftowej towarzyszy zatem narracja do pewnego stopnia identyczna, eksplorująca tematy industrializacji, perspektyw bogactwa czy realiów wyzysku. Narracje o węglu mają jednak w znacznie większym stopniu charakter polityczny, akcentują przede wszystkim perspektywę strony wyzyskiwanej, a zasób ten nie jest tak jak ropa obiektem pożądania, nadziei czy wyczekiwania – jego wpływ na miasto, środowisko, wyzysk czy nawet zdrowie robotników jest jawny i niemożliwy do przeoczenia.

20 Tamże, s. 449.

21 Tamże, s. 451.

22 Tamże.

23 Tamże, s. 452-452, 455, 466.

Ale węgiel jest obecny nie tylko w literaturze i nie tylko w kontekście industrializacji czy kapitalizmu. Jeśli chodzi o jego przedstawienia wizualne, należałoby przywołać śląską Grupę Janowską – u malarzy-górników takich jak Teofil Ociepka ukształtowane przez kopalnie i węgiel przestrzenie nabierają znaczeń magicznych czy okultystycznych. Warto w tym kontekście wskazać obraz Ociepki *Elektrociepłownia*, na którym budynek elektrowni został przedstawiony w postaci zielonego smoka pożerającego transport węgla. Nowe technologie i infrastruktura, a także procesy przemiany węgla w prąd elektryczny zyskują u Ociepki znaczenie magiczno-organiczne, co bezpośrednio wplata przemiany związane z industrializacją w konteksty mitologiczne.

Przykład kultury śląskiej jest istotny dlatego, że węgiel nabiera w niej znaczeń mitologicznych (istotna jest tu także twórczość Gustawa Morcinka i jego *Baśnie śląskie*). Konteksty mitologiczne świadczą o tym, że choć węgiel znajduje się w przestrzeni w pewnym stopniu niedostępnej w codziennym doświadczeniu, to znaczy pod ziemią, przestrzeń ta od wieków jest mocno nacechowana kulturowo. Okazuje się bowiem środowiskiem wszystkiego, co tajemnicze, zagadkowe, a w pewnym sensie też niebezpieczne i mroczne. Cechy te niezmiennie czynią podziemia miejscem wyjątkowo inspirującym, wykorzystywanym we wszelkich opowieściach czy mitologiach kształtujących kulturowe wartości oraz tożsamość zbiorową. Nie bez znaczenia jest w tym kontekście to, że przestrzeń podziemi stanowi ważny element w opowieściach metaforyzujących społeczne hierarchie, odwołujących się do kategorii moralnych (częsty w mitologiach i religiach podział na podziemia – ciemność – zło – śmierć i niebo – czystość – dobro – światło). W przypadku podziemi kopalni podział ten nie jest tak oczywisty, jako że nie są one bezpośrednio powiązane ze złem czy śmiercią. W legendach jednak zamieszkują je postaci takie jak Skarbnik, który chroniąc zasoby kopalni, stoi na straży moralnego porządku i właściwej organizacji pracy (stanowił wsparcie dla pracowitych i zagrożenie dla leniwych czy nieprzestrzegających zasad). W tym sensie węgiel ma wyjątkowy potencjał kulturotwórczy i reprezentacyjny, bo związana z nim praca wymaga charakterystycznego etosu kształtowanego przez opowieści czy mity, a przemienionej przez kopalnie przestrzeni nie sposób przeoczyć.

W przypadku węgla trudno zatem mówić o niewidoczności czy braku krytycznego, politycznego namysłu. Przywołane literackie i artystyczne przykłady wskazują wręcz, że węgla nie da się nie widzieć ani o nim nie pisać. Co zatem wyróżnia ropę naftową spośród innych źródeł energii? Odpowiedź na to pytanie tkwi w specyficznej materialności tego surowca, w infrastrukturze

odmiennej od tej, która jest charakterystyczna dla węgla, w transporcie i dystrybucji, a także w specyficznych warunkach pracy. Wszystkie te aspekty wpływają na szczególną niewidzialność ropy oraz trudność w uznaniu jej za istotny element kultury czy tożsamości zbiorowej którejs z grup społecznych.

Po pierwsze, w społeczeństwie opartym na ropie znaczenie tracą wartości kolektywizmu czy wspólnotowości, kluczowe dla infrastruktury związanej z węglem – wymagającej dużych, zorganizowanych, zdyscyplinowanych grup robotników oraz etosu pracy kulturowanego w warstwie kulturowej między innymi przez folklor czy legendy. Jak pisze Lord: „Wydobycie gazu czy ropy nie wymaga organizacji i dyscypliny większych grup ludzi; względnie niewielka liczba robotników jest w stanie wydrążyć studnię, zbudować wokół niej platformę i podłączyć ją do rurociągu”<sup>24</sup>. Z kolei Timothy Mitchell w *Carbon Democracy* dowodzi, że masowe przejście od węgla do ropy naftowej w powojennych Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej nosiło znamiona strategii politycznej, mającej na celu osłabienie politycznej siły górników. To oni bowiem, pracując w dużych grupach pod ziemią, poza zasięgiem wzroku przełożonych, i mając całkowitą kontrolę nad zasobami energii, odpowiadali za pierwsze masowe strajki, które prowadziły nieraz do paraliżu całych metropolii<sup>25</sup>. Po drugie, jak pisze Mitchell, stan skupienia oraz materialność ropy radykalnie zmieniają warunki pracy w sektorze energii, infrastrukturę oraz transport zasobów. Ze względu na to, że ropa jest ciałem ciekłym, lżejszym od węgla, można transportować duże jej ilości drogą oceaniczną, co odbiera pracownikom kontrolę nad zasobami energii, możliwość wstrzymania produkcji i wszczęcia strajku:

W porównaniu z przewozem węgla koleją morski transport ropy wykluczył pracę ładowaczy i palaczy, tym samym eliminując potencjał zorganizowanych robotników do przerywania łańcucha dostaw energii poprzez zaprzestanie pracy. Dostawy transoceaniczne odbywały się poza terytoriami, gdzie obowiązywały regulacje pracownicze i prawa demokratyczne wywalczone w epoce wielkich strajków związanych z węglem i koleją. (...) Tankowce z ropą często opuszczały porty, nie znając celu podróży. Zmierzały do pewnego punktu, po czym otrzymywały informacje o finalnym kierunku w zależności od zapotrzebowania w danym regionie. Ta elastyczność niosła pewne ryzyko (...), docelowo jednak osłabiała

24 Tamże, s. 184.

25 Zob. T. Mitchell *Carbon Democracy*, w: *Energy Humanities*, s. 161.

lokalne siły podejmujące próby przejęcia kontroli nad produkcją energii. Jeśli, przykładowo, strajk pracowniczy lub nacjonalizacja produkcji wpłynęły na jeden z obszarów wydobywania, tankowce mogły zostać szybko przekierowane, by dostarczyć ropę z innych regionów.<sup>26</sup>

Mimo większej transparentności, która cechuje pracę przy wydobyciu ropy, cała infrastruktura z nią związana odpowiada za stan, w którym – w odróżnieniu od węgla i innych źródeł energii – ropa pozostaje niewidoczna w codziennym doświadczeniu kultury oraz przestrzeni (szczególnie dla tych najbardziej uprzywilejowanych). Nie sprzyja ona kształtowaniu zbiorowych tożsamości, przypominając o sobie tylko na peryferiach oraz we wspomnianych momentach kryzysów czy katastrof. Również transportujące ropę rurociągi trudno traktować jako obiekty kulturowe, na co zwraca uwagę Graeme McDonald w tekście *Containing Oil: The Pipeline in Petroculture*. Wspomina w nim, że rurociągi nie wpływają bezpośrednio na przekształcenie przestrzeni wspólnych (przede wszystkim dużych miast), nie są widoczne w codziennym ich doświadczeniu, jako że zwykle przebiegają przez restrykcyjnie chronione, ogrodzone tereny sprywatyzowane przez korporacje<sup>27</sup>. Wszystko to powoduje, że kulturowe reprezentacje, tak charakterystyczne dla węgla, w przypadku ropy są wyjątkowo problematyczne. Rurociągi i platformy wiertnicze, w przeciwieństwie do tajemniczych podziemi kopalni, trudno traktować jako inspirację dla lokalnych mitologii. W przypadku zasobu rozpoczynającego epokę indywidualistycznego konsumpcjonizmu zanika także infrastruktura wzmacniająca poczucie klasowej świadomości czy kultywująca wartość zorganizowanej pracy grupowej.

### **Czy zaczynamy widzieć ropę?**

Ropa z pewnością zaczyna być coraz bardziej widoczna w XXI wieku, w perspektywie kryzysu klimatycznego, a od roku 2022 także za sprawą rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Co jednak ważne, tematyizacja ropy są przede wszystkim domeną mediów wizualnych – fotografii, filmu (*Aż poleje się krew*, liczne filmy dokumentalne), ale też mass mediów (np. działalność ruchów aktywistycznych takich jak Green Peace w mediach społecznościowych). Jednym z najważniejszych artystów tematyizujących ropę jest kanadyjski fotograf

<sup>26</sup> Tamże, s. 165.

<sup>27</sup> G. McDonald *Containing Oil: The Pipeline in Petroculture*, w: *Petrocultures*, s. 43-45.

Edward Burtynsky, który w albumie *Oil* (fotografie z lat 1997-2007) ukazuje w skali niemal planetarnej wpływ wydobycia oraz spalania tego surowca na kształtowanie przestrzeni i infrastruktury. W kontekście niewidoczności warto zwrócić uwagę, że jest to przestrzeń peryferyjna, często odległa od terytoriów w największym stopniu zasilanych ropą. Burtynsky ukazuje białych ludzi jedynie w formie dalekich tłumów. Konkretnie osoby i twarze, widziane z mniejszej odległości, pojawiają się w części *End of Oil* (Koniec ropy) – to twarze osób niebiałych, mieszkańców Bangladeszu, powiązanych z terenami zamienionymi przez kapitalistyczną gospodarkę opartą na ropie w zdegradowane wysypiska.

Fotografie Burtynskiego naznaczone są widocznością ropy, ale nieobecnością ludzi najbardziej dzięki niej uprzywilejowanych, a także perspektywą niedostępną zachodniej percepcji w codziennym doświadczeniu – zdecydowana większość obejmuje ogromne obszary wysypisk, węzły autostrad czy rafinerie widziane z lotu ptaka. Perspektywa, jaką musiał przyjąć Burtynsky, żeby objąć obiektywem ropę jako zasób – czynnik kulturotwórczy, ponownie uświadamia zatem powody, dla których tożsamościowo-mitologiczne wątki właściwe dla węgla są w jej przypadku w kulturach Zachodu nieobecne. Konieczność zastosowania zaawansowanych technologii i mediów optycznych, a także przyjęcia szerokiej, zdystansowanej perspektywy charakterystyczna dla uwidocznienia ropy, może sugerować powód, dla którego reprezentacja tego źródła energii jest właściwa raczej mediom wizualnym niż literaturze.

W moim przekonaniu jednak to, dlaczego o ropie tak rzadko wspomina się w literaturze, najbardziej przekonująco wyjaśnia fakt, że rozmaite kulturowo-społeczne problemy wynikające z jej eksploatacji wiążą się przede wszystkim z percepcją, widzeniem i niewidzeniem. Zachodnie społeczeństwa kapitalistyczne opierają się na przywileju jej niedostrzegania, a rozmaite narracje polityczne i liczne raporty klimatologiczne czy prognozy dotyczące katastrofy klimatycznej nie prowadzą do destabilizacji jej ochrony. Ponadto maksymalistyczny, planetarny wymiar szkód spowodowanych przez gospodarkę opartą na paliwach kopalnych powoduje poczucie, że w kulturowym zderzeniu z ropą słowa okazują się niewystarczające. Dlatego jej kulturowa reprezentacja, zdominowana przez media wizualne, kieruje nasz wzrok tam, gdzie na co dzień nie może sięgać.

Żeby jak najpełniej zrozumieć kulturowe, polityczne i społeczne znaczenie ropy naftowej, konieczna jest także perspektywa badawczo-interpretacyjna. Pozwala ona wypracować narzędzia do namysłu nie tylko nad sensami najbardziej oczywistymi (klimatycznymi, geopolitycznymi), ale



także najbardziej utajonymi – związanymi z kreowaniem indywidualnych i zbiorowych tożsamości, infrastruktury czy relacji społecznych, a nawet ról płciowych<sup>28</sup>. Głębsze zrozumienie i przepracowanie tych mechanizmów może okazać się decydującym krokiem na drodze do koniecznego porzucenia paliw kopalnych. Szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wiele inżynierijno-technologicznych rozwiązań kryzysu klimatyczno-energetycznego doczekało się już opracowania i czeka na zastosowanie. To właśnie społeczno-polityczny wymiar systemów energetycznych wymaga obecnie największej uwagi.

## Abstract

---

**Monika Lubińska**

UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

*Petroculture Aesthetics: How and Why We (Don't) Tell Stories about Oil*

The article mentions a trend developing in the Anglo-Saxon academia for nearly a decade, namely energy humanities, which constitutes the text's methodological foundation. Referring to diagnoses of this trend, Lubińska analyzes the reasons for the absence of the theme of oil in current Western culture, especially literature. To that end, the article argues that – among other energy sources – oil remains particularly invisible in culture. These observations are confirmed through references to numerous literary texts that deal with coal. Lubińska answers why representations of oil are primarily the domain of visual art rather than literature.

## Keywords

---

energy humanities, oil, humanities, literature, visual media

---

28 S. Wilson *Gendering Oil: Tracing Western Petrosocial Relations*, w: *Energy Humanities*.